ROCZNIK XXV. CZERWIEC-LIPIEC 1930

Z. 6/7

PORADNIK JĘZYKOWY

Wychodzi na początku każdego miesiąca prócz sierpnia i września.

Adres redakcji i ekspedycji: Kraków, ul Podwale 7, II. p.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 8.
Reklamacje nieotrzymanych zeszytów uwzględniamy
tylko do wyjścia zeszytu następnego.

Przedpłatę przyjmuje ekspedycja „Poradnika"
wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą i wszystkie
urzędy pocztowe.

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 404.600

1. PRZYMIOTNIKOWE OKREŚLANIE WOJEWÓDZTW

I POWIATÓW.

Otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„Przesyłam wykaz nazw powiatów Rzpltej wraz z nazwami przymiotnikowemi, ustalonemi na podstawie opinji Polskiej Akademji Umiejętności. Roma locuta. W takich razach zwykle głos ostatni ma zwyczaj miejscowy, postać urobiona przez długie użycie np. Końskie — konecki. W danym razie sprawa się wikła w pewnym wypadku: nikt bowiem w Polsce nie używał przymiotnika: radomszczański od Radomska, a ten już został wprowadzony w użycie. Ponieważ zaszły i inne zmiany w formach przymiotnikowych, przesyłam odpis wykazu nazw rzeczownikowych i przymiotnikowych do zużytkowania. Wprowadzenie nazw przymiotnikowych powinno ujednostajnić użycie ich w trzech b. zaborach; b. Kongresówka mówiła i pisała: powiat łódzki, Małopolska i b. zabór pruski: powiat Łódź. Nazwa przymiotnikowa powinna wyrugować nazwy rzeczownikowe. Dr. S. S.“

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 10 kwietnia 1930 do PP. Wojewodów i P. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę brzmi dosłownie:

„Okólnikiem Ministerjum Spraw Wewnętrznych nr. 24/AA. 72/8 z d. 21 lutego 1930 brzmienie nazw władz i urzędów wojewódzkich i powiatowych na pieczęciach ustalono w formie przymiotnikowej.

To samo brzmienie powinno być zachowywane we wszelkich aktach urzędowych, dotyczących władz i urzędów a przedewszystkiem w pismach nominacyjnych.

(następują przykłady)

Przymiotnikowe nazwy powiatów, ustalone na podstawie opinji Polskiej Akademji Umiejętności, mają brzmieć następująco:"

(następuje wykaz)

82 PORADNIK JĘZYKOWY XXV, 6/7

Ponieważ wykaz ten, drukowany bardzo ściśle, zająłby nam 3 do 4 stronic druku, nie będziemy go podawali w całości, ale omówimy jego właściwości.

Uderzają przedewszystkiem formacje osobliwe jak 1) konecki od Końskie, 2) radomszczański od Radomsko, 3) niżański od Nisko, 4) zawierciański od Zawiercie. Prawidłowo powinno być: koński, radomski, niski, zawiercki. Otóż przeciw pierwszemu ludność Końskich i okolicy dawno już zareagowała, i utworzyła przymiotnik — konecki, który wprawdzie językowo przypomina jakieś \*Koncko, a nie da się wyprowadzić od Końskie, ale — już się przyjął i usunąć go trudno. Ta sama nieprawidłowość zachodzi przy przymiotnikach: kutnowski i lipnowski od Kutno i Lipno; powinny one brzmieć prawidłowo kucieński i lipieński tak, jak rówieński (Równo), dubieński, (Dubno), chełmiński (Chełmno), grodzieński (Grodno), wileński (Wilno), atoli ze względu na zwyczaj i utarcie się już przymiotników kutnowski, lipnowski pozostawiono je przy życiu.

Innemi zasadami kierowano się przy formowaniu przymiotników 2-4. Radomski jest prawidłowym przymiotnikiem od Radomia; należało tedy koniecznie wyróżnić Radomsko od Radomia. Ktoś utworzył przymiotnik radomskowski i ten zaczynał już wchodzić w użycie; utworzony jednak wbrew wszelkim prawidłom językowym, nie mógł znaleźć uznania Akademji Um. W taki sposób wybrnąć z tej trudności? Otóż wiadomo, że kiedy osnowa nazwy zbyt wielkich wymagałaby przemian, aby utworzyć przymiotnik, język ucieka się do paljatywy, i zamiast od nazwy miejscowości, tworzy przymiotnik od nazwy mieszkańców. Tak np. Wisła powinnaby dać przymiotnik \*wiselski, bardzo odbiegający od osnowy; tworzymy tedy od Wiślanin — przym. wiślański, nadwiślański, zawiślański i tym sposobem unikamy niewyraźnych brzmień lub niemiłych. Tak od Zakopanego mamy przym. zakopański, a od zakopianina — zakopiański, oba równouprawnione. Mieszkaniec Radomska nazywa się Radomszczanin, więc przym. radomszczański, Niska — Niżanin więc przym. niżański, Zawiercia — Zawiercianin, więc zawierciański. Tak powstały te oboczne przymiotniki, które muszą zastąpić trudne formacje prawidłowe.

Zastanawia tylko jedna sprawa, która osłabia potrzebę wyróżniania Radomia od Radomska. Oto mamy Bielsk podlaski i Bielsk śląski, Białą małopolską i Białą podlaską, Brzesko w Małopolsce i Brześć n/Bugiem, Maków podgórski i Maków mazowiecki, Ostrów mazowiecką i Ostrów poznański, Kosów poleski i Kosów pokucki, — a we wszystkich tych wypadkach używamy jednego przymiotnika : bielski, bialski, brzeski, makowski, ostrowski, kosowski, bo trudno przypuścić, aby dla odróżnienia musiało się do przymiotnika

XXV, 6/7

PORADNIK JĘZYKOWY

83

dodawać w nawiasie: siedziba Bielsk Podlaski, lub siedziba Ostrów Wielkopolski Czy tu nie będzie nieporozumień?

A jeszcze większy kłopot sprawiać muszą formacje przymiotnikowe, określające powiat, ale nie podług miejsca urzędowania władzy powiatowej. I tak niema powiatu grajewskiego (Grajewo) ale - szczuczyński, niema powiatu wierzbnickiego (Wierzbnik), ale — iłżecki, niema powiatu buskiego (Busko), ale stopnicki, niema powiatu janowsko-podlaskiego (Janów Podlaski) ale — konstantynowski, niema powiatu nowomiejskiego (Nowe miasto) ale lubawski, niema powiatu wejherowskiego (Wejherowo) ale — morski, niema kopyczyńskiego (Kopyczyńce) ale — husiatyński, niema grodziskiego (Grodzisk Mazow.) ale - błoński, niema aleksandrowskiego (Alesandrów Kujawski) ale — nieszawski, niema głębockiego (Głębokie) ale — dziśnieński. Jużciż musiały na to wpłynąć czynniki ważne i poważne, ale dla urzędowania a może i ludności tworzą te różnice niewątpliwie pewne szkopuły.

Zdaje nam się, że w kilku wypadkach zanadto hołdowano miejscowym — przyzwyczajeniom. Jeżeli jest powiat grodzieński (Grodno), wileński (Wilno), dubieński (Dubno), dlaczego od Kolno nie jest koleński jak mogileński (Mogilno) ale kolneński, Pilzno nie pilzieński ale pilzneński ? dlaczego od Radziechowice — radziechowski, obok skierniewicki, świętochłowicki, chojnicki, wadowicki, gorlicki, kozienicki ?

Pospolicie tworzymy dziś od nazw na -in, -ina przymiotniki na -in+ski: rypiński, radzymiński, gostyniński, pszczyński, rohatyński, wolszłyński, szubiński, krotoszyński, jarociński, stoliński, kobrzyński, będziński. W dwu wypadkach odstąpiono od tego zwyczaju: od Drohiczyna — powiat zwie się drohicki, od Kościerzyny — kościerski.

Co do ostatniego widzimy w tem zachowanie formacji ludowej, istniejącej; może być, że to samo jest i co do drohickiego; dlaczego jednak w innych razach wzięła górę niedołężność inteligencji a nie zwyczaj i poprawność ludowa?

Pewne trudności sprawiało zwłaszcza naszym urzędnikom utworzenie przymiotnika z nazwy dwuwyrazowej jak: Wysokie Mazowieckie, Tarnowskie Góry, Kamionka Strumiłowa. Rozwiązano i te trudności, wskazując jedno wyrazowy przymiotnik: kamionecki lub łącząc w wyraz złożony przymiotniki: wysokomazowiecki i tarnogórski.

Wraz z Szan. Korespondentem p. Drem S. S. wyrażamy zadowolenie, że już raz ustanie barbaryzm, przeciw któremu występowaliśmy niejednokrotnie. Powiat Łódź, parafja Brzeziny, sąd Frysztak itp. były objawami zastraszającemu bo pod pokrywką „dokładności" brzmienia przemycano szkaradne germanizmy. Drugim rodzajem po

84

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 6/7

dobnego barbaryzmu jest pisanie nazw męskich dla żon i córek — dla prawniczej dokładności. Jeżeli zmiana przez przyrostek -owa lub -ina jest znaczna, można dodać w nawiasie nazwę męża czy ojca, ale nie gwałcić właściwości języka.

Może się doczekamy, że i w tym kierunku wyjdą rozporządzenia i instrukcje Ministerjum Sprawiedliwości, skoro kodeks cywilny jeden zacznie obowiązywać całą Polskę. Dałby Bóg, by jak najprędzej !... R. Zawiliński.

1. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI
2. To czy te?

Jak się pisze rodzaj nijaki, to, czy te? Np.: To krzesło, to dziecko, czy te krzesło, te dziecko? To marzenie, to złudzenie, czy ie marzenie, te złudzenie?

(Opsa) A. D. S.

* Zaimek wskazujący ten, ta ma w r. nij. tylko postać to, i choćby dla odróżnienia od liczby mnogiej, należałoby tę formę zachować. Na brzmienie te (dziecko) wpływa zakończenie przymiotników: dobre, miłe dziecko, podobnie jak w bierniku żeńskim mówią tą panią, zam. tą panią, ponieważ się mówi: dobrą., miłą, zacną i t. p.
1. Ptastwo czy ptactwo?

Zauważyłam dwojaką pisownię "ptastwa“. Jedni piszą ptastwo, drudzy ptactwo. Henryk Sienkiewicz pisał : „ptactwo“, to chyba że jemu można zaufać i brać przykład ?

(Opsa) A. D. S

* Ponieważ osnową jest ptak więc formacja rzeczownika zbiorowego powinna brzmieć ptactwo. Ptastwo jest formą upodobnioną do licznych podobnych rzeczowników, ale widocznie bardzo rozpowszechnioną, skoro Łoś w Słowniku ortograficznym obok ptactwa na 1. miejscu pisze i ptastwo.
1. Uściskam czy ściskam?

Jak należy pisać : Uściskam cię, czy ściskam cię ? Mnie się zdaje, że uściskam to jest czas przyszły, a teraźniejszy będzie ściskam, lecz wszystkie moje znajome kończąc list piszą: uściskam cię serdecznie. Czy to jest błąd ?

(Opsa) A. D. S.

* Znajome popełniają błąd, bo wyrażają czynność trwającą postacią czasownika dokonanego. Jeżeli się w liście pisze, to nie

XXV, 6/7

PORADNIK JĘZYKOWY

85

można używać formy przyszłości, ale współczesności czyli teraźniejszości .

1. Cieliczka czy ciełuszka?

Jak należy nazwać młodą krówkę; ciotka, cieliczka czy ciełuszka ?

(Opsa) A. D. S.

* Postać ciotka jest dopełniaczem mianownika ciołek, nie może się więc odnosić do młodej krówki. Ciełuszka czy cieluszka nie jest nazwą polską, ale prawdopodobnie ruską. Po polsku mówimy cielista lub cieliczka.
1. Proszę pana...

Chciałabym również wiedzieć, czy tak bardzo dziś używane ; proszę pana, proszę pani, nie jest błędem językowym? Przecież o nic się nie prosi, a tylko się zapytuje, pocóż więc mówić: „proszę?" Proszę pana, czy pan chce jeść ? lub : proszę pani, gdzie jest ulica Marszałkowska? Mnie to razi. Czy nie lepiej byłoby powiedzieć: Panie, czy pan chce jeść ? Albo : Pani, gdzie jest ulica Marszałkowska? (Opsa) A. D. S.

* Sprawa przemówień i formuł przemówieniowych nie jest sprawą językową, ale społeczną, towarzyską. Zwyczaj nakazuje używać tego „proszę" jako formy grzecznej, skoro się czegoś od kogoś żąda, i przeciwko temu nic nie poradzi jednostka. Jeżeli Panią razi zwrot „Proszę Pana", innych raziłoby nierównie więcej, gdyby się mówiło tylko: „Panie"!....
1. Należy — jako część mowy?

Do jakiej części mowy zaliczyć wyraz należy np. w zdaniu : należy to wreszcie usunąć?

(Leszno) J. Sz.

* Trudno wątpić, że to czasownik; wszak go odmieniamy należę, należysz, należy, w tem zdaniu jednak i w ogólności w formie nieosobowej (należy, należało...) i w znaczeniu; trzeba, przystoi, wypada... jest skrótem zdania, łączącym się z przedmiotem w bezokoliczniku.
1. W Osiecznie czy w Osiecznej?

Jak powinien brzmieć miejscownik licz. poj. od nazwy miasteczka obok Leszna, Osieczna : w Osiecznie czy Osiecznej ? Chodzi tu o świadectwa, napisy na targowiskach i t. p.

(Leszno) J. Sz.

* Osieczna jest wprawdzie formacją rzeczownikową jak Lipna, Jabłonna, Skomielna, Ustrobna, Stobierna, Rybna, Okleśna i powinnaby się odmieniać rzeczownikowo (w Osiecznie) atoli pod wpływem nazw na -ową, również rzeczownikowych, ale od

86

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 6-7

mienianych obecnie prawie wyłącznie przymiotnikowo (w Brzozowej, w Lipowej), odmieniamy i nazwy na -na przymiotnikowo : w Lipnei, w Jabłonnej, Skomielnej, Ustrobnej, Stobiernej,. Rybnej, Okleśnej a więc i w Osiecznej.

Jeżeli u ludności miejscowej napotyka się formy w Osiecznier są to resztki, które niebawem ulegną analogji języka pisanego,, który tym sposobem wyróżnia nazwy na -na od nazw na -no (Opoczno — w Opocznie, Mogilno — w Mogilnie).

1. Powinny czy powinne?

Jak właściwie powinno brzmieć: Rozmiary mieszkań powinny (czy powinne) odpowiadać...

(Kraków) K. S.

* Przymiot powinien (powinna, powinno) ma postać rzeczownikową (jak pewien) i dlatego odmienia się rzeczownikowo więc mian. osobowy powinni, rzeczowy powinny.
1. W częściowem wykonaniu...

W częściowem wykonania rozporządzenia...

(Kraków) K. S.

* Czysty germanizm : „in teilweiser Erfüllung" — po polsku tylko : Po częściowem wykonaniu rozporządzenia... albo wykonawszy częściowo rozp.

Ponieważ wykonanie jest rodz. nij. może być tylko częściowem wyk.

1. Uprasza się o delegowanie czy delegować?

Uprasza się o delegowanie swego zastępcy (czy zastępcę) albo uprasza się delegować swego zastępcę.

(Kraków) K. S.

* Zwrot polski brzmi: upraszam o co a więc o delegowanie; że zaś dopełnieniem rzecz, delegowanie może być tylko rzecz, w dopełniaczu, a więc: o delegowanie zastępcy. Lepszy rzeczownik niż czasownik w bezokoliczniku.
1. Przesłany czy przesłanym będzie ?

... Który przesłany.,, czy przesłanym będzie ?

(Kraków) K. S.

* Ani jedno ani drugie ; pocóż ta strona bierna, skoro dobrze po polsku będzie : prześlemy.
1. Wykaz czego czy z czego?

... Przesłanie wykazów z uiszczonego... (czy z zbędne !). (Kraków) K. S.

* Mówi się wykaz czego a nie z czego. Jest istotnie to z „zbędne"- a raczej konstrukcja pierwsza lepsza.
1. Zabrania się... otwierania czy otwierać ?

**XXV, 6/7** **PORADNIK JĘZYKOWY** 87

Zabrania się samowolnego otwierania rogatki (czy zabrania się samowolnie otwierać rogatkę?)

(Kraków) K. S.

* Zwrot pierwszy jest lepszy.
1. Obojga płci...

Jak zastąpić zwrot: Członkami zwyczajnymi mogą być fachowcy „obojga płci“.

Ze względu na dwuznaczność, czy nie powinien ten ustęp brzmieć: „bez względu na płeć"?

* Nie widzimy dwuznaczności w zwrocie „obojga płci" (lepiejby było „obu płci"), ale może być i: bez względu na pleć.
1. Zlipny czy zlepny?

Jaka byłaby poprawna forma na niem. schweissbares Eisen, czy: żelazo zlipne czy zlepne? (w gwarze: żelazo „szwajsowane") (Kraków) R. S.

* Zlepne jest formą lepszą, ale czy odpowiada zupełnie niem. „schweissbar" — nie wiemy.
1. Pendzel czy pędzel?

W jaki sposób zwykli ludzie mogą sobie poradzić z ortografją, jeżeli pisownie poszczególnych autorów się nie zgadzają, np. pendzel (u prof. Łosia), pędzel zaś (u prof. Szobera)?

(Kraków) K. S.

* I prof. Łoś podaje obie postacie pendzel i pędzel, dając tylko pendzlowi pierwszeństwo. Widocznie ten wyraz uważa już Szober za przyswojony w tym stopniu, że nosówka w nim nie razi. Kogóż dziś razi kolęda (calendae), wędrowiec (Wanderer), chociażby jeszcze raziła: pęsja i bęzyna.
1. Linijny — przestrzenny?

 Wydłużenie Unijne (lineare Ausdehnug). Wydłużenie przestrzenne (räumliche Ausdehnung).

(Kraków) K. S.

* Tylko Unijne i przestrzenne są przymiotnikami utworzonemi prawidłowo.
1. Scheuern — szorować ?

Czy istnieje odpowiednik polski na szorować, szurować (niem. scheuern)?

(Kraków) K. S.

* Niema. Wyrazy czyścić, trzeć, wycierać są za ogólne.
1. Dymiący kwas siarkowy, czy kw. s. dymiący?

Jaki jest szyk w języku polskim: dymiący kwas siarkowy czy kwas siarkowy dymiący ?

(Kraków) K. S.

88

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 6/7

* Jeżeli się chce uwydatnić jego właściwości (dymiący) lepszy jest sposób drugi.
1. Lekcij czy lekcyj?

Uprzejmie zapytuję, jak należy pisać wyraz „lekcyj" (2. przypadek liczby mnogiej). Zasady pisowni Łosia kwestji tej nie rozwiązują o tyle, że nic nie wspomina się tam o literze y po literach s, c, z itd., co brała pod uwagę pisownia dawniejsza.

Dotąd pisałem w takich wypadkach tylko y bez względu na poprzedzającą literę (w 2. przyp. l. mn.) i nigdy z tego powodu nie miałem wątpliwości, dopiero teraz, gdy zwrócono mi uwagę, że błędnie piszę.

Na pytanie proszę odpowiedzieć krótko: czy był błąd, gdym „lekcij" (1. mn. 2. przyp.) napisał przez ij na końcu.

(Umiej ów) W. M.

* Ponieważ samogłoska i pełni u nas często rolę znaku miękczącego, przeto z chwilą, gdy spółgłoski c, dz, cz, dż, sz, ż, rz stały się twardemi, we wszystkich wyrazach następująca po tych spółgłosach samogł. i uległa przemianie na y. Ta przemiana na i w y nie zatraciła dotąd swej żywotności, gdyż w wyrazach polskich samogł. i nie następuje po c, dz, cz, dż, sz, ż, rz. A więc w dop. l. mn. rzeczow. lekcja nie można pisać lekcij lecz lekcyj, tak jak: asocjacyj, pasyj, fuzyj itp.
1. Jednakowoż?

Jak się mówi : Jednakowoż czy jednakowoż ?"

(Łódź) C. K.

* Przymiotniki : jednaki, jednakowy tworzą przysłówki jednako i jednakowo. Jeżeli dodamy do nich dla wzmocnienia przyczepkę -że w skróceniu ż będzie jednakowoż, ale o się nieścieśnia na ó. Wprawdzie mamy oto + ż — otóż nie sądzimy jednak; aby to wpływało na inne przysłówki. Jednakowoż uważamy za djalektyczną właściwość podobnie jak któś, cóś.
1. Schemat czy szemat?

Jak się czyta wyraz „schemat? Czy sch jako sz, czy też s i ch — oddzielnie ? Czy może lepiej przez „szemat?". Taksamo wyraz „schizma". Jak się czyta wyraz „siesta"?. Czy sie czyta się w danym wyrazie jak w wyrazach : sień, sieć, czy też ś, i, e — oddzielnie ?

(Łódź) C. K.

* Przytoczymy w skróceniu zdanie prof. A. A. Kryńskiego (Jak nie należy mówić i pisać po polsku) : „Wyraz schemat wzięty jest z greckiego schema, w którym dwie początkowe litery przedstawiają dwa brzmienia s i ch, tak samo w wyrazach

XXV, 6/7

PORADNIK JĘZYKOWY

89

scheda, schematyzm, schizma. Wymowa sch jako sz jest niemiecka a do języka polskiego nie należy jej stosować".

Włoska siesta czyta się jakby sijesta t. zn. si jest jedną, e drugą a sta trzecią zgłoską. Wyrazy polskie sień, sieć mają i tylko jako znak miękczący (nie zgłoskotwórcze) i moglibyśmy te wyrazy pisać: śeń, śeć bez różnicy w wymawiania.

1. Marznąć czy mar-znąć ? barzo ?

Jak się mówi : „zamarznięty czy zamarznięty“ (wymawiając oddzielnie r i z), czy też zamarznięty (wymawiając rz jak ż).

Jak się wymawia wyraz staropolski barzo ? Rz — razem jak ż, czy też r i z oddzielnie ?

(Łódź) C. K.

* Wyrazy mróz i marznąc pochodzą z tego samego pierwiastka mrz — gdzie r i z są osobnemi spółgłoskami, nie polskiem zmiękczeniem r na rz. Wskutek przemian głosowych powstaje z tego pierwiastka albo mróz, mrożę albo częstotliwe nijakie marznę, zamarzam, zamarznięty a wszędzie spółgłoski te brzmią osobno r z nie rz.

Stpol. bar-zo należy wymawiać również r-z przez wstawienie d powstało późniejsze bardzo. Lud w niektórych okolicach skróciwszy barzo na barz wymawia barz (rz jak ż).

1. Kasłać - kaszleć...

Czy forma „kasłać" zamiast „kaszleć“ jest prawidłowa? Taksamo czy można powiedzieć „wyściełane meble" zamiast „wyścielane". „Ześcielone łóżko" czy również „zasłane" ?.

(Łódź) C. K.

* Krasnowolski (Najposp. błędy jęz.) mówi : „kasłam, kasłać są to prowincjonalizmy. Słowo to brzmi prawidłowo kaszlać, w cz. ter. kaszlę, kaszlesz a w przeszłym : kaszlał, kaszlali".

Wyścielany jest stanowczo błędne. Czas. ścielą (stl), słać (zam. stłać) ma złożone : wyścielę — wysłać, zaścielę — zasłać, ale przez podobieństwo do czas. ślę — słać, wysiać tworzy też bezokolicznik wyścielić, zaścielić a od nich wyścielony, zaścielony obok prawdziwego wysłany, zasłany.

1. Akcent nakształt, nakrzyż...

Gdzie pada akcent w wyrazach z przedrostkiem na-, np. nakształt, nakrzyż? Czy akcent jest pierwotny czy też na przedostatniej sylabie? Czy w wyrazie „chrześcijan“ (dopeł. l. mn.) akcent pada é czy na i ? Powinien paść na i ale wymawia się, zdaje się, z akcentem na ć. Czy to prawidłowa wymowa? Códzień czy codzień ? Rozmáity czy rozmaity ?

(Łódź) C.K.

90

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 6/7

* Wyrazy przysłówkowe nakształt i nakrzyż mają akcent na rzeczownikach, nie na przyimku a więc : nakształt, nakrzyż.

Chrześcijan wymawiamy z akcentem na e lub na i. Akcentujemy ten wyraz dowolnie albo pod wpływem wyrazów obcych, albo podług zwyczaju polskiego.

Codzień — akcent na e, rozmaity na i.

1. Akcent złożeń z -byśmy...

W jednym z numerów „Poradnika" otrzymałam odpowiedź, że wyrazy złożone z cząstkami -by śmy i t. d. jeżeli są dwuzgłoskowe zachowują akcent pierwotny [w przeciwnym razie akcent jest zwykły], Według tej zasady należy mówić np. szyliby (akcent na y), ale w słowie chowaliby — akcent na i. Czy nie można powiedzieć „chowaliby" z akcentem na á. To brzmi, zdaje się mniej sztucznie. Taksamo: „szylibyśmy czy szylibyśmy?

(Łódź) C. R.

* „W przeciwnym razie akcent jest zwykły" — są to słowa nie mieszczące się w naszej odpowiedzi. Formułując wyraźniej zasadę oznajmiamy: „Wyrazy złożone z ruchomemi przyrostkami: -em, -eś, -śmy, -ście, -bym, -byś it.d. -że, -to, -set, -kroć, -bądź, zachowują akcent, jaki mają bez złożenia.

„Tylko czas przeszły złożony w l. poj. jak robiłem, mówiłeś, ma już prawie powszechnie akcent normalny".

Zasada ta wyjaśnia powyższe pytania.

1. Staraliśmy się czy myśmy się starali ?

Czy można powiedzieć zamiast „my staraliśmy się" „myśmy się starali“ ? Jest to bardzo często spotykany błąd w wypracowaniach piśmiennych dzieci, a pochodzi chyba z przestawienia często śmy w innych zdaniach np. „Powiedział, że staraliśmy się — Powiedział, żeśmy się starali"

(Łódź) C. K.

* Nie jest to błąd, ale zupełnie prawidłowy szyk polski, dający zdaniu należytą rytmikę. Stawianie się zawsze po czasowniku trąci wpływem jęz. rosyjskiego. Z pomiędzy dwóch zdań przytoczonych w zapytaniu na końcu, drugie brzmi stanowczo lepiej.
1. Prawie = właśnie.

Czy można tolerować słowo „prawie" w znaczeniu „akurat", „właśnie", np. Prawie przyszłam zamiast właśnie przyszłam. Zdaje się, że to jakiś prowincjonalizm.

(Łódź) C. K.

* Omówiliśmy tę rzecz w rocz. 1929, str. 76 i 100. Wynika z tego, że prawie w tem znaczeniu jest używane i nie błędne, choćby było prowincjonalizmem.

XXV, 6/7

PORADNIK JĘZYKOWY

91

1. Elegantszy — eleganciej?

Czy można stopniować przymiotnik „elegancki“ i przysłówek „elegancko“ ? Słyszę często „elegantszy", a nawet „eleganciej". Zdaje się, że to nieprawidłowe, jak nieprawidłowe jest wyrażenie np. "arogantszy“ o tej samej końcówce cki.

(Łódź) C. K.

* Zam. elegancki, elegancko, mamy polskie wyrażenia : wytworny, wytwornie, które można stopniować. Elegantszy, eleganciej, arogantszy należą do gwary wielkomiejskiej; nie spotyka się ich u pisarzy pierwszorzędnych.
1. Podeszwa — podeszew.

Czy obok słowa „podeszwa“ można też użyć „ta podeszew“? Słyszałam taki wyraz, ale brzmienie to wydaje się nieprawidłowe. (Łódź) C. K.

* Podeszew jako forma oboczna do podeszwa występuje w staropolszczyźnie, obecnie zachowało się w gwarach ludowych.
1. Podstawek — podstawka.

Czy można tolerować wyraz „podstawek" w znaczeniu „spodka pod szklankę". Uważam, że należy mówić „podstawka", bo — podstawa. Tak samo słyszałam od lekarzy słowo „wacik" — kawałek waty. Czy tu można zmienić rodzaj ? Chyba również nie. Należy mówić „watka".

(Łódź) C. K.

* Słownik Warszawski wyróżnia m. podstawek od w. podstawka i z przykładów wynika, że w dawniejszym języku podstawka często używano. W znaczeniu spodka właściwsza jest podstawka. Wacik znany jest Słownikom. Przez utworzenie nowego rzeczownika z przyr. ik zmienia się i rodzaj, który przecież nie może być zależny od pierwotnej waty. Watka jest nieznane.
1. Album to czy ten ?

Czy można używać obok wyrazu „to album“ „ten album"? (Łódź) C. K.

* Można, podług poczucia osobistego. Kto wyczuwa pochodzenie łacińskie (jak liceum, gimnazjum, muzeum), powie tylko to album.
1. ROZTRZĄSANIA

P. Jęz. 1929. Zeszyt 3, str. 49.

Powiedziano tu, że wyrażenie ujrzał się zniewolonym — to oczywisty germanizm. Tak to osądził i Krasnowolski w swej „Składni" {§ 320), cytując jako germanizmy zwroty widział się zniewolonym,

92

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 6/7

powiada się krewnym, sądzę się uratowanym, ujrzał się zaskoczonym,, widział się bezbronnym, znalazł się oszukanym.

ujrzał się zaskoczonym. Dlaczego germanizmy ? Czy dlatego, że Nie-
miec mówi sah sich verloren, fühle mich heleidigt?

Jest w polszczyźnie szereg czasowników, jak czuć, mniemaćpowiadać, sądzić, ujrzeć, widzieć, znaleść i inne, które wiążą się z zależnemi od siebie przedmiotowemi zdaniami podrzędnemi w szczególny
skrócony sposób, na wzór łacińskiej konstrukcji składniowej accusativus cum infinitivo. Zamiast więc:

czuję, że jestem zmęczony, mówimy: czuję się zmęczonym,
mniemam, że jestem skrzywdzonym, mówimy: mniemam się
skrzywdzonym,

powiada, że jest krewnym, mówimy:
sądzę, że jestem uratowany, „

ujrzał, że jest zaskoczony, „

widział, że jest bezbronny, „

znalazł, że go oszukano, „

Już sama mnogość jednakowo zbudowanych zdań dowodzi, że nie jest to jakiś wyskok, bezkrytycznie naśladujący obcy wzór, tylko- forma, która choć pod obcym wpływem powstała, nie kłóci się z językiem i nie razi jego poczucia. Charakterystyczne jest, że Krasnowolski umieszcza te „germanizmy“ w rozdziale o biernej stronie czasowników; rozumiał tedy rzecz, że owe być oszukanym, być zaskoczonym (boć wszędzie tu należy się domyślać wyrazu być — są to bierne formy konjugacyjne. Tymczasem bierność jest tu, że tak rzekę, formalna; owe imiesłowy bierne znalazły tu się w taki sam sposób, jak rzeczowniki i przymiotniki. Mówimy widział się bezbronnym, opowiada się spadkobiercą, — czemuż nie mamy powiedzieć uczuł się obrażonym ? Są to wszystko zwykłe dopełnienia opuszczonego czasownika być.

I inne jeszcze przykłady podobne można przytoczyć z czasownikami zwrotnemi, jak pan X zdawał się być zachwianym, pani Y spodziewała się być wybraną itd. Miałożby to wszystko być przedrzeźnianiem owego sah sich verloren, przytem przedrzeźnianiem, w którem ni stąd ni zowąd przypadek zmieniono ? (verloren — zgubionym).

Nie jestem specjalistą, nie znam historji języka; mówię, co mi się samo po wniknięciu w rzecz narzuca. Jeżeli istnieją jakie dowody, któreby gołosłowne zapewnienia, że to germanizm, napełniły treścią, najuprzejmiej proszę Sz. Autora notatki, podanej w ostatnim wierszu str. 47 Poradnika — o pouczenie mnie.

1929. Zeszyt 4, str. 52.

W punkcie 39-tym powiedziano, że wymowa w śpieszyć i spie

XXV, 6/7

PORADNIK JĘZYKOWY

93

szyć jest równorzędna. Rozumiem to w ten sposób, że według Sz. Redaktora ilościowo obie formy wyrazu w Polsce jednaki mają obieg. Czy jakościowo jednak są równorzędne? To chyba jest mniej pewne. Jeżeli wyrazu pospiech Słownik Warszawski nawet nie notuje — i słusznie, bo tak nikt nie mówi, — to cóż za świadectwo dajemy językowi, jeżeli, skłaniając się do pośpiechu, chcemy utrzymać spieszenie ? Ba, nawet Brückner, który jest takim przeciwnikiem tego znaczka zmiękczenia, chwieje się w pokrewnych wyrazach i pisze dośpiał, prześpiał...

Wyzbywać się pod wpływem obcej wymowy pewnych właściwości języka, uważam, nie należy; jest to wprost niedbalstwo językowe. Gdyby chociaż usus tyrannus był to już bezkrytycznie narzucił, trzebaby mu ulec ; ale toć sz. Redaktor sam obie formy nazywa równorzędnemi. Więc czemuż mamy oddawać pierwszeństwo formie niedbałej? Niedługo może i śpiewać zaczniemy.

Rada prof. Brucknera, by „unikać znaków zmiękczenia, a wymawiać jak się komu podoba“ — należy do dziwolągów tego uczonego.

Zresztą, — choć to drobiazg — i możność odróżnienia śpieszyć od spieszyć (zsadzić z konia) przemawiałoby za zmiękczeniem.

7.925. Zeszyt 4. str. 52.

W Warszawie — we Warszawie, o tem już pisać, oczywiście, nie będę: dość się już o tem mówiło w „Poradniku", niestety bez należytego doceniania właściwości prowincjonalnych. Idzie mi o motyw; odpowiedź mówi, że „nikt nie potrafi wymówić w Warszawie lub w wyrazie". Czy to nie przesada ? Język, który szczyci się tem, że niema dla niego trudności wymawianiowych, który potrafi wymówić trzcina, czczy, dżdżu, obwieśćcież, Chrzczonowicz, adjunktka, język ten naraz ma się ulęknąć zbiegu dwu w?

A nie wie nawet owo nieszczęsne „we Warszawie", ile samemu Poradnikowi wskutek kategoryczności motywów w Warszawie zaszkodziło !

Sądzę, że krótkie powiedzenie: „jest to właściwość regjonalna, tak samo uprawniona, jak inne", — uspokoiłoby wszystkich.

19-9. Zeszyt. 4. str. 53.

Szereg — moc według punktów 41/42 nie zatraciły jeszcze charakteru rzeczownikowego w zwrotach moc ludzi stała, szereg firm się zwrócił i dlatego powinny rodzaj gramatyczny utrzymać. Oczywiście, jeśli na czyjemś poczuciu wyrazy te nie nabrały jeszcze znaczenia przysłówków dużo, wiele, trudno tego namawiać, by przy

94

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 6/7

stosował się do poczucia innych; ale i odwrotnie, sądzę, że nazywać patologją językową, której niepodobna wyleczyć, pogląd osób, w których poczucie to już okrzepło, — to trochę za ostro. Ja np. należę do ludzi dotkniętych tą chorobą i mimo to nie pragnę się z niej wyleczyć.

Wyrazy moc, szereg, podążają tą samą koleją, którą poszedł był ongi wyraz siła przed trzystu laty (od XVII. wieku już cytuje przykłady Słownik Warszawski) — i bodaj, czy się komu uda powstrzymać je na tej jasno zarysowanej tendencji.

1929. Zeszyt 4, str. 53.

Odpowiedź 44-ta wyraża zdziwienie, skąd Krasnowolski czasownikowi dostarczać daje dwojaki rząd: dopełniacz i biernik. Oczywiście, że dostarczać książek, mleka, zabaw — to jedynie możliwy rząd. Ale zmącono sytuację: język b. Królestwa bał się niektórych wyrazów - jest ich ze dwa dziesiątki — w których podejrzewał niesłusznie rusycyzmy; do takich wyrazów należy między innemi wyraz dostawić w znaczeniu sprowadzić, zwrócić, przesłać. Zdawało się niektórym — powtarzam, niesłusznie — że dostawić rzeczy z kolei do domu to tchnie wschodem. I otóż chciano to obejść przez podstawienie zamiast dostawić wyrazu bliskiego znaczeniem i formą dostarczyć. I dzisiaj już bez zająknięcia się mówi proszę mi dostarczyć fortepian do mieszkania. Oczywiście tu dostarczyć rządzić może tylko czwartym przypadkiem. Dlatego to niechybnie Krasnowolski dał dwojaki rząd czasownikowi.

Wyraz używany jest głównie w języku handlowym; pożądany nie jest.

1929 Zeszyt 4, str. 54.

Wpół do drugiej i pół do drugiej mówi się u nas niemal bez różnicy. A jednak jest pewne niedbalstwo w owem wpół. Rzecz jest jasna, że wpół jest przysłówkiem, pół zaś liczebnikiem rzeczownikowym, nieodmiennym, niejako skostniałym, podobnie jak półtora. Jak mówimy kwadrans do drugiej, tak powinniśmy mówić pół do drugiej. Że jednak owo pół w połączeniu z rzeczownikami, przymiotnikami itd. gra również rolę przysłówka i wymienia się ze wpół (półdziewica, półnagi, wpółnagi), więc wyobrażono sobie, że ta wymiana jest wszędzie dopuszczalna; w ten sposób obok pół do drugiej zaczęto mówić wpół do drugiej. Gdyby owo wpół, wkręciwszy się najniesłuszniej do tego zwrotu, zwyciężyło już było zupełnie, nie wolno go byłoby tykać; dopóki jednak stan jest płynny, dopóki się wdziera nie na swoje miejsce, możemy mu rzucić stanowcze : z rękoma precz !

XXV, 6/7

PORADNIK JĘZYKOWY

95

Dodam, że pytający, czy można powiedzieć przed wpół do drugą, dostał od Sz. Redaktora może zbyt bezwzględne cięgi. Oczywiście, że napisał „bzdurstwo“ i gdy się zastanowi, przyzna to. Ale zaprzeczyć się nie da, że zapytanie oparte jest na realnym podkładzie z życia. Otóż, klasy mniej zastanawiające się nad językiem, mniej oświecone, czyli znakomita większość społeczeństwa (przynajmniej w Królestwie) niemal wyłącznie mówią: obiad ma być na półdodrugą, nie przychodź aby przed półdodrugą; zaczęto sobie w niestarannej mowie urabiać liczebnik porządkowy półdodrugi, jak półsenny. W mianownika tego oczywiście nie dało się zrobić, ale inne przypadki mniej były odporne. Powszechność niemal zjawiska w ustach szarego tłumu zastanowiła pytającego i dlatego — napisał bzdurstwo. Ale czy Bogiem a prawdą wpół do drugiej nie jest takiem samem bzdurstwem? Jak takie nonsensy wciskają się naprzód nieśmiało, a później prawowite formy zagłuszają, przykładem niech służy pokonane półtory (rodzaj żeński); powinno to, jak półtora pozostać nieodmiennem; tymczasem dziś już w oświeconym języku powszechnie się mówi półtorej kwarty, u starszych tylko ludzi słyszy się półtory. Jan Rzewnicki.

Odpowiedź Redakcji

Uważam dyskusję wtedy za potrzebną i pożyteczną, kiedy obie strony prócz podanych mogą nowe podać argumenty, albo też uznając argumenty przeciwnika poddać się i ustąpić, a rzecz sama zyskuje na oświetleniu i wyjaśnieniu.

W tym wypadku — co do germanizmu zwrotu: „ujrzał się zniewolonym" — p. Rz. przytoczył argumenty nie przekonywujące, bo przykłady do czas. czuć, mniemać, powiadać, sądzić, ujrzeć, widzieć, znaleźć, lubo w większości znajdują się w Słown. Warsz., pochodzą od autorów dawniejszych, a to rzecz znana, że podobne zwroty w w. XVI były jeszcze pospolitsze pod wpływem łaciny. Ileż to już zwrotów Skargi przestało dzisiaj należeć do poprawnego wyrażania myśli, i nie mamy powodu ich wskrzeszać, skoro język poszedł innym torem. Zresztą zwroty językowo możliwe są stylistycznie ciężkie i rzadko używane.

Że nasze określenie zwrotu: „ujrzał się zniewolonym" jako germanizmu nie jest nonsensem, zacytujemy zdanie jednego z pierwszych obok Skobla „strażników" polszczyzny poprawnej, prof. Ludomira Szczerbowicza-Wieczora 1):

„Osobowe używanie czasowników: zdawać się, zjawiać się, okazywać się i to z następującym bezokolicznikiem być

1) L. Sz. W.: „O skażeniu obecnem języka polskiego w prasie\*. Płock 1881.

96

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 6/7

albo innym, jest naśladownictwem francuskiej i niemieckiej konstrukcji mianownika z bezokolicznikiem (nom. c. inf.). Po polsku przy wymienionych czasownikach używa się często narzędnika przymiotnikowego lub rzeczownikowego: wydawać się pilnym, okazywać się bohaterem itd., przytem wprawdzie można się domyślać czas. być, ale kłaść go a tem bardziej bezokolicznik innego czasownika, nie jest zgodne z duchem języków słowiańskich i dlatego lepiej w takich razach użyć dwu zdań zamiast jednego, t. j. po czasowniku użytym nieosobowo, położyć drugie zdanie ze spójnikiem że. Tak np. zamiast znajdowanych dość często w czasopismach : zdaje się być pewnem, ministrowie zdają się być gotowymi, Turcy zdają się życzyć itp. lepiej powiedzieć: zdaje się, że jest pewnem, zdaje się, że ministrowie są gotowi, zdaje się, że Turcy życzą... itd. Wszelako wiemy, że przez naśladowanie łaciny ów nom. c.inf. trafia się dość często u pisarzy złotego okresu". (Str. 128 - 129).

Co do śpieszyć i spieszyć przyznaję, że mnie samego razi owo ckliwe spieszenie, spiewanie i spi; jest ono zdaje się wynikiem przeciwnym nadmiernego zmiękczania w częściach Polski północno- wschodnich.

„Szereg" w osobnym artykule omówił dyr. J. Szafran (nr. majowy) mojem zdaniem wyczerpująco. Dodam do tego chyba tyle jeszcze, że nie mogę dać szeregowi rodzaju nijakiego i napisać szereg było. Nie mogę pojąć również, dlaczego „szereg" musi się stawać przysłówkowym liczebnikiem, skoro mamy tyle innych tego samego znaczenia.

Obrona zwrotu „przed wpół do drugą" wydaje mi się— naciągana. Jużciż wyjaśnić można wiele, zwłaszcza jeżeli się tak dalece posuwa pobłażliwość dla niedołęstwa i braku poczucia językowego; usprawiedliwić jednak tego trudno, bobyśmy w takim razie usprawiedliwić musieli wszystko, skoro żyje i rozwija się. A przecież tego rodzaju patrzenie na język potępił Szan. Autor w broszurze „Język a my". Ne quid nimis

Użycie dla porównania formy półtory nie jest szczęśliwe. Istniał w języku liczebnik wtór, wtóra, wtóro jak pewien, pewna, pewno w postaci rzeczownikowej. Dopełniacz od wtór był wtóra (pan — pana..) a od wtóra, — wtóry (żona — żony..) ; w złożeniu z pół dało to półtora na rodz. męski i nijaki a półtory na rodz. żeński. Jeżeli mamy to złączyć z rzecz, męskim musimy powiedzieć: półtora łokcia jeżeli z żeńskim : półtory godziny. Używanie półtorej jest analogją, błędną do dobrej, chętnej itp. przymiotników dekl. zaimkowej. Obszernie o tem mówi prof. A. A. Kryński w swej książce: „Jak nie należy mówić i pisać po polsku" wyd. jubil. Warszawa 1921. str. 306 i 307. R. Zawiliński

XXV, 6/7

PORADNIK JĘZYKOWY

97

1. ITALSKIE ORZECHY — ITALSKIE LODY...

„Kilka tygodni temu ukazał się dłuższy artykuł w tutejszej „Gazecie Polskiej" pióra p. Józefa Rossowskiego, potępiający używanie słów: Italjanin, italski, zamiast Wioch i wioski. Niestety, motywowane te wywody nie znalazły żadnego odezwu. Czy nie uważałby Pan Redaktor za pożądane podniesienie tej sprawy na łamach „Poradnika", zwłaszcza, że niektóre organa prasowe, m. i. „Polska Zbrojna" używają stale i wyłącznie wyrazów Italjanin i italski.

Warszawa. T. S.

Takie pismo otrzymawszy, musimy się zająć sprawą, która przybiera znaczenie poważne, a w konsekwencji dla języka nieobliczalne.

Skąd się wzięło nagłe zamienianie Włoch na Italję i wioski na italski? Podobno przedstawiciel dyplomatyczny Włoch we Warszawie zażądał od dziennikarzy warszawskich, aby używali tylko nazwy Italja, italski, porzucając od wieków przyjęte nazwy. Nie wchodzimy w to, czy przedstawiciel rządu włoskiego może podobne „żądanie" wyrazić społeczeństwu i narodowi polskiemu; jeżeli mieszanie się w sprawy wewnętrzne państwa jest innym państwom niedozwolone, skądże do tego nadaje się język, bardzo wewnętrzna właściwość narodowa i niepodległa żadnym rozkazom z zewnątrz?

Pochodzenie wyrazu Wiochy i wioski tak objaśnia prof. Brückner (Słow. etym. str. 626) :

„Oznaczał Wołch Słowianom wszelakich Romanów; na nich przenieśli to nazwisko od Niemców; ci najpierw wszystkie plemiona celtyckie a później romańskie zwali Walh, dziś w dalszem przymiotnikowem urobieniu wälsche (— włoski); to Walh poszło z nazwy wielkiego szczepu celtyckiego Volcae, z nimi Niemcy najpierw się spotkali i z siedzib ich wyrugowali".

Wiemy tedy, skąd pochodzi ta nazwa i jaką drogą do nas się dostała. Jestto nazwa prastara, i nie ma w sobie nic ubliżającego. Owszem wszystkie pochodne nazwy np. włoszczyzna świadczą tylko, żeśmy od Włochów brali różne obyczaje i zwyczaje, ubiory, uzbrojenia, zastawy stołowe, potrawy a nawet jarzyny, które się stały ulubionemi potrawami. Czyż ten wpływ dawnych Włoch na polską kulturę jest dzisiejszym „Italjanom" nie miły ?

Gdybyśmy chcieli wyrugować z języka nazwę kraju Włochy, nazwę mieszkańców Włosi i przymiotnik ich określający włoski, musielibyśmy sięgnąć bardzo głęboko w język i wyrugować przymiotnik włoski, nazywając orzechy — italskiemi, bez italski, bób italski, groch italski, iglicę italską, jeżówkę italską, kalinę italską, kapustę italską, konopie italskie, koper italski, lubieznę italską, pismo italskie,

98

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 6/7

pszczoły italskie, rachunek italski, — i różne inne przedmioty, które wylicza Słownik Warszawski.

Czyby to było możliwe i mogło się stać na rozkaz?

Ale jeszcze jedna wątpliwość poważna.

Niemców, którzy się sami nazywają Deutsche albo patetycznie Germanen, musielibyśmy na ich żądanie przestać nazywać Niemcami, Węgrów, Greków, Turków, — przestać tak nazywać, a używać tylko Madziarów, Hellenów, Osmanów itp. Konsekwencja całkiem naturalna, a czy logiczna i prawdopodobna?

Zdaje się, że ktoś źle wytłomaczył przedstawicielowi Włoch pochodzenie i znaczenie tej nazwy, od wieków używanej i stąd owo dążenie do zmiany. Czy jednak to żądanie nie za daleko sięgające?

R. Z.

1. CZY ABLATIVUS 1NDAICUS ?

„Dzieci..., u których stwierdzoną zostanie jaglica..."

„Europa zostanie odbudowaną“

Tego rodzaju składnia spotkała się z ostrą naganą Dra S. S, I słusznie.

* Krasnowolski w „Systematycznej składni języka polskiego" (Warszawa 1897) na str. 40 pisze : „Orzecznik przymiotny skutkowy \*) po słowach, stawać się, robić się, czynić się, wyglądać,, zdawać się, zwać się it. p. (ob. 545) kładzie się zarówno w 6, jak w 1 przyp.; w 1. mn. przypadek 6. w tym razie prawie wcale się nie używa.

Krzyże stały się jeszcze bledsze. Sienk. Bór stał się czаrnу i tajemniczy. Sienk. Tymczasem noc stała się jeszcze ciemniejszą. Sienk. Ciżba czyniła się coraz większa. Sienk.

Kraj coraz się stawał dzikszym, piękniejszym. Krasz. Jak pysznym mi się zdawał, jak pięknym świat świat cały. A. Fredro. Oprócz tego, na str. 39 (§ 50) czytamy:

* Stawianie orzecznika przymiotnego w przyp. 6, zamiast pierwszego, wogóle jest błędne. Uchodzi to tylko niekiedy, mianowicie:

1) Jeżeli przy przymiotniku łatwo się domyśleć opuszczonego rzeczownika :

\*) Orzecznik skutkowy wyraża taki stan podmiotu, który powstaje dopiero wskutek czynności, wyrażonej przez czasownik. Takie czasowniki są nietylko łącznikiem, lecz zarazem zawierają pewną treść, niezupełną jednak bez orzecznika skutkowego. Orzecznik skutkowy, w 6 przyp. dodaje się do czasowników, stać się,, zostać, pozostać, zdawać się, okazać się, zwać się, nazywać się, tytułować się, urodzić się.... [str. 36, 545].

XXV, 6/7

PORADNIK JĘZYKOWY

99

Imię matki od lat najmłodszych było dla mnie świętem (dom. imieniem). Brodz. W jednym tylko punkcie była surową i nieubłaganą (dom. kobietą). Korzen. Strata nasza jest równą, ale nie równe siły. Korzen.

2) Jeżeli łącznik być stoi w bezokoliczniku przy słowach chcę, mogę, muszę, mam, powinienem itp.

I satyra nie ma być zbyt jasną. Krasicki.

Widać z tego, że użycie orzecznika przymiotnego w narzędniku

1. p. jest bardzo ograniczone, w l. mn. niemożliwe.

(Warszawa) M. M.

1. POKŁOSIE.

Bohdan Pawłowicz: Pionierzy. Powieść. Stronic 485. Wydawnictwo Sp. Z O. O. Pionier. Warszawa 1930.

Str. 24. „Krzywiec zabystrzył wiosłem". (Krzywiec — nazwisko)

Str. 35. „Bogate uzbrojenie dopełniała"... — p. b. Bogatego uzbrojenia dopełniała lub bogate uzbrojenie uzupełniała.

Str. 59. „na sprężodze"... — p. b. na srężodze.

Str. 82. ...„trzepotanie skrzydeł patów"... — p. b. ptaków.

Str. 86. ...„warchlaki stawały i z groźnem chrząkaniem ryły kłami ziemię". — Warchlaki są to młode „dziczęta" nie mające jeszcze kłów.

Str. 183. „Ino probój" — p. b. próbuj.

Str. 200. „Wujuszku" — p. b. wujaszku.

Str. 293. „pamięszaniem" — p. b. pomięszaniem.

Str. 211. „choćta sam, a prędzej" — p. b. chodz'ta.

Str. 228. „zapytała zważonym głosem" — p. b. zwarzonym, bo od warzyć a nie ważyć.

Str. 285. „bez dotrzymania rozbowiązań“. p. b. zobowiązań.

Str. 285. „Wojciechowi aż tuch zabrakło" — p. b. tchu.

Str. 301. „Ten (kogut) zaś podfruwywał wysoko" — p. b. pod- fruwał.

Str. 301. „Białokarki" — (kogut).

Str. 325. „Baby zasie nie przestawały mleć językami i nie odegnała je nawet pomroka" — p. b. ich.

Str. 327. „Starzy pojadali wolno i z rozmysłem, silnie wyskrobując obszerza“ — p. b. obrzeża — brzegi, bo obrzeże.

Str. 347. ...„konpeły się duchem po strzelby" — p. b. kopnęły.

Str. 347. ...„pomagała chłopakom odziewać się w rewolwerowe pasy" — p. b. nakładać, opasywać.

100

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 6/7

Str. 348. „Trupy... obszarpańców walały się pośród podwórza"— p. b. poniewierały, leżały.

Str. 365. ...„na ciele wyskakiwał mu duży bąbel twardy, jak grochowina\*. Grochowina, częściej w liczbie mnogiej grochowiny, to łodygi grochu, tutaj zaś chodzi zapewne o ziarno grochu.

Str. 373. „Tedy bez co ćwoka robisz"? — p. b. ćmoka lub ćmuka.

Str. 395. ...„wodził wzrokiem po budynkach nieskładanych“ — p. b. nieskładnych.

Str. 401. ...„kużden negier szkundny je" — p. b. szkudny.

Str. 409. ...„chocia jednego, a na pomyślności“ — p. b. pomyślność.

Str. 412. ...„polaki" — p. b. Polaki.

Str. 458. „Zbezeznik, zbereznik" — p. b. zbereźnik.

Str. 464. ...„zeźlił się okturnie“ — p. b. okrutnie.

Str. 465. ...„a pysk ma jako ta ozwora". Rozwora, ludowe ozwora, część składowa wozu, nie jest otworem, lecz grubszem lub cieńszem drewnem, odpowiednio obrobionem. — W Słowniku Warszawskim pod wyrazem rozwora czytamy: 1. + Rozwora, rozwieranie, roztwieranie. 2 a. (Rozwór) drąg mocowany w zadnim śródosiu woza a rozszczepionym końcem wchodzący w przodek woza, aby tym sposobem łączyć z sobą jego zadek i przodek i służyć do podłużania lub skracania woza: Rozwora u wozu, drewno, drzewo u spodu wozu rozszczepione z końca. Dudziński Michał: pieniek ten ma być postawiony blisko rozwory, to jest około pół łokcia przy dole przednim. Rogaliński Józef: Kto nie namknie mi w porę, tego wsadzę na rozworę. Konopnicka Marja, 3. przenośne gminne: kobieta szeroka, ciężka, klępa, fasa, klapzdra. 4. budowniczy: jeden z kawałków drzewa, wpędzony między inne dla ich rozparcia, na sposób szczebli w drabinie, rozpora. Podczaszyński Karol, 6. kolejowy: sztywne sprzągło między wagonami, utrzymujące je w odpowiedniej odległości. 7. weterynaryjny knybel.

Pod wyrazem natomiast rozwór, oru, l. mn, ory znajdujemy roztwór, otwór, dziura. Krynica w prawą lata wodami ślicznemi, rozwór mając ujęty krajmi trawiastemi margine gramineo patulos incinctus hiatus. Żebrowski Jakób : Tropił zwierza leśnego po rozworach zapadłych, po bezdrożach leśnych (= po dziurach, rozpadlinach, parowach). „Ktoby zajrzał w głąb borów i jarów zapadłych ponad rozworami Czeremoszu, zobaczyłby postacie jakieś..." 2. + (wyraz staropolski). Rozwór czasu = odstęp czasu, zwłoka, czas wolny, pama. 3. anatomiczny: roztwór, rozwiew szczelina (hiatus). 4. patologiczny: Rozwór kości krzyżowej — powinno więc być : „jak ten ozwór = rozwór. St. Sk.

XXV, 6/7

PORADNIK JĘZYKOWY

101

1. KRONIKA

I. W nr. 2 z r. b. „Wiadomości literackich", w sprawozdaniu z wydanej niedawno (Kraków 1929) książki Ludwika Renna, p. t. „Wojna", przełożonej przez Juljusza Feldhorna, czytamy: „Tłumaczenie jest ciężkie i powierzchowne, pozbawione melodji i rytmu... Do zrozumienia tego tłumaczenia przydaje się aż nadto często dokładna znajomość języka niemieckiego, gdy się chce wiedzieć, o co właściwie chodzi. Autor tłumaczenia pisze np.: „Wtem wpadło mi coś u Hornunga" (mir fiel bei H. etwas auf); „zostaw te głupstwa"; „trzymaj pysk, kiedy się nie znasz"; „stanął przy haubicy z martwym koniem" (= stanął koło padliny konia przy haubicy); „skoczyłem na nogi" (= zerwałem się na równe nogi) itd.

Sprawozdawca (Paweł Hulka-Laskowski) kończy znamienną uwagą ogólną: „Niestety, znakomite dzieła literatury światowej dostają się do nas w takich właśnie tłumaczeniach".

Coraz częściej odzywają się w naszej prasie podobne głosy krytyczne, nie pochodzące od pedantów językoznawców, do których ten i ów rad zaliczać współpracowników „Poradnika".

1. Podobne takie twierdzenie znajdujemy w dziale literackim nr. 52 „Kurjera Warszawskiego" w r. b.: „...prawie cała nasza literatura tłumaczeniowa dąży z pewnem zuchwalstwem do obniżenia godności języka polskiego i chwilami staje poprostu pod znakiem absurdu".

Mocne te słowa — niestety, w zupełności zasłużone, jak to zaświadczyć może długi już okres walki toczonej w „Poradniku".

1. Sprawozdawczą wzmianką o powieści Germaine Acrèmant’a

p. t. „Wesoła Swatka" w przekładzie D. Rzepeckiej (wyd. Wielkopolskiej Księgarni Nakładowej) kończy Z. R. w nr. 78 „Kurjera Warszawskiego" z r. b. słowami: „Tłumaczka bez zapału oddała się pracy nad przekładem, co stwierdzić można na każdej stronie powieści, której polszczyzna pozostawia wiele do życzenia". K. Król.

1. ROZMAITOŚCI

ROK CZCI DLA MOWY OJCZYSTEJ

Odezwa komitetu obchodu 25-lecia strajku szkolnego

Komitet obchodu dwudziestopięciolecia walki o szkołę polską pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej i Pierwszego Marszałka Polski wydał następującą odezwę :

102

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 6/7

„Niby sztandar na maszcie była nam szkoła polska w okresie niewoli. Skupiła miłość wolności, pragnienie walki, zaciętość oporu.

Gdzież znaleźć w dziejach demokracji w epoce powszechnej oświaty, przykład tak wspaniały, jak trwanie dziesiątków tysięcy młodzieży w szkołach bez praw, z perspektywą trzyletniego sołdackiego losu, bez widoków na patentowaną pracę zawodową? Trwanie dziesięcioletnie, któremu wojna dopiero kres położyła. Gdzież znaleźć ofiarność równą tej, jaka potrafiła gmach szkolnictwa średniego i niższego dźwignąć i uposarzyć?“

Strajk 1905 r., którego dwudziestopięciolecie obchodzimy był pierwszym od czasów powstań masowym i zwycięskiem wystąpieniem przeciw zaborcom.

Dzień 1 października 1905 r., w którym otwarła podwoje pierwsza w kraju szkoła polska, to początek nowej epoki w dziejach narodu, w której, w przeddzień niepodległości, przekuwały się umysły i charaktery.

Straszliwe zmaganie bezgłośne o największe dobro człowieka — ojczystą mowę, znój krwawy codziennej walki, walki poczętej z tajnego nauczania, z której czasem jeno buchnął w niewiedzący świat żar Wrześni, Kroż, Białej Siedleckiej — nie jest tylko przeszłością. Spadła ona dziedzictwem na miljony braci naszych na obczyźnie. My, na lądzie niepodległego państwa, niby na szczycie tęczy polskiej wyniesieni, niezapominamy, że tej tęczy łuk z czasów niewoli wybiegł i poza granice Polski niepodległej spada.

Obchód więc rocznicy stajku szkolnego w b. Królestwie, to nie uroczystość dzielnicowa. Bo z nią razem idzie troska nasza o zagubione w obcej zawierusze polskie dzieci.

Czcijmy w tym roku pionierów walki o szkołę polską. Cześć tym, co żyją : cichym pracownikom oświatowym, ofiarnym nauczycielom, wytrwałym rodzicom, opornej młodzieży.

Ze specjalnym apelem zwraca się komitet obchodu dwudziestopięciolecia walki o szkołę polską do młodzieży. Niech nie sądzi, że czasy pięknej legendy minęły. Rzeczywistość Polski niepodległej ma w sobie tyle barw, ile ich wydobędzie wasza praca, tyle blasków, ile wydzielą ich wasze serca i tyle legend, ile wysnują ich wasze umiłowania.

Do wszystkich tych, których łączą nici wspomnień z walką o mowę polską, o polską szkołę, o polską oświatę, do uczestników tajnego nauczania, kompletów prywatnych, akcji strejkowej i bojkotowej, akcji pomocy szkołom polskim, do wychowawców i do młodzieży tych szkół zwraca się Komitet obchodu dwudziestopięciolecia walki o szkołę polską z wezwaniem do organizowania w roku bie

XXV, 6/7

PORADNIK JĘZYKOWY

103

żącym zjazdów i obchodów prowincjonalnych, które wybiorą delegatów na zjazd ogólno-krajowy w październiku, w Warszawie. O informacje zwracać się należy do biura Komitetu w ministerstwie oświaty.

Rok 1930 niech będzie rokiem czci dla mowy ojczystej. Ręce małych Polaków w kraju wyciągają się o sztandar, który z bitew wyniosły dzieje. Ręce małych Polaków na obczyźnie wyciągają się ku nam o pomoc: wszak dawniej za tę mowę polską szliśmy do więzień — dziś, dajmy grosz ofiarny, pracę i serce.

1. SKĄD SIĘ BIERZE „NIKOTYNA", „MANSARDA", „GOBELIN", „TATERSAL", „SZRAPNEL" „BOJKOT"

i t. d.

Istnieje w naszej mowie szereg wyrazów, określających różne przedmioty; pochodzenie tych wyrazów jest conajmniej dziwne : nie zdajemy sobie sprawy, że słowa te zawdzięczają swe powstanie — nazwiskom osób.

Oto kilka przykładów.

Mówimy o nikotynie. Kto wie, że słowo to pochodzi od Jana Nikota, ambasadora królowej Katarzyny de Medici na dworze portugalskim. Tam poznał Nikot roślinę: tytoń; w r. 1560 posłał ją swej monarchini. Pierwotnie roślinę tę zwano „zielem królowej", ale nazwa ta nie utrzymała się. W r. 1828 uczeni Posselt i Reiman odkryli alkaloid tkwiący w tytoniu i nazwali go dla uczczenia Jana Nikota „nikotyną".

Posługujemy się wciąż określeniem „Ameryka“, nie wiedząc przeważnie, że ta nazwa zawdzięcza swe pochodzenie człowiekowi, który się zwał Amerigo Vespuzzi.

Albo: czy wie kto, że pasmo górskie Dolomity otrzymało swą nazwę od nazwiska francuskiego geologa Dolomien ? Uczony ten (ur. 1750, um. 1801) opublikował pracę o tem paśmie górskiem, nie przeczuwając wcale, że od niego góry te otrzymają nazwę.

Kto mówi o „mansardzie", nie wie zgoła, że powtarza nazwisko architekta Ludwika XIV, Juljusza Hardonin-Mansarda (1646— 1708) budowniczego Wersalu.

Mansarda stała się określeniem rzeczowem, podobnie jak gilotyna, którą francuski lekarz Guillotin (1738—1814) polecił zgromadzeniu narodowemu jako najbardziej „humanitarny" sposób wyprawiania skazańców na tamten świat.

Gobelin zawdzięcza swe określenie żyjącemu w 15 stuleciu w Reims farbiarzowi nazwiskiem Gobellin.

104

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 6/7

Czy ujeżdżając konia w tatersalu uświadamia sobie kto, że słowo to pochodzi od angielskiego trenera Tattersala, który w roku 1777 w Londynie założył szkołę jazdy?

Albo : czy zjadając sandwicze, wiemy, że hrabia John Montague, dziedzic na włościach Sandwich, miał pierwszy pomysł położenia plastra zimnego mięsa między dwie cienkie kromki chleba ?

Podobnie jak szrapnel otrzymał swą nazwę od wynalazku angielskiego pułkownika Shrapnela (r. 1803), tak znowu płaszcz zwany hawelokiem, nazwany został od angielskiego generała Havelooka (1795 —1857), który pierwszy kazał sporządzić swemu krawcowi tego fasonu wierzchnie okrycie.

Słowo bojkot pochodzi od irlandzkiego ziemianina Boykotta, którego w r. 1880 cała okolica „zbojkotowała", gdyż był sknera i dusigrosz, nikt u niego nie chciał pracować, nikt od niego kupować lub jemu sprzedawać. (Przegląd Wieczorny).

X SPROSTOWANIE OMYŁEK

W zesz. 5. „Poradnika" na str. 67 w wierszu 13 od góry zam. wyrażenia, powinnno być wyrażenie, a w w. 16 od góry zam. których powinno być którem.

Na str. 68 w. 4 od dołu zam. opartemu pow. być opartego, w w. 3 od dołu zam. nadawaniu p. b. nadawania.

Na str. 69 w. 7 od góry po wyrazie „zasada" należy dać przecinek, tamże w. 9 od góry zam. hołdowanie ma być hołdowania. Na str. 78 w. 7 od dołu zam. wstręt ma być wtręt.

XI. KORESPONDENCJA REDAKCJI

Prof, drowi Bujesowi w Brodach. Powyższe sprostowanie omyłek druku będzie odpowiedzią na Pańskie zapytanie.

Zeszyt 8. „Poradnika Językowego" wyjdzie w pierwszych dniach

października r. b.

TREŚĆ nru 6 i 7: I. R. Zaw**iliński:** Przymiotnikowe określanie województw i powiatów. - II. Zapytania i odpowiedzi (65—97). — Roztrząsania przez J. Rzewnickiego i redakcję. — IV. Italskie orzechy, italskie lody przez R. Z. — V. Czy ablativus indaicus ? przez M. M. — VI. Pokłosie przez S. S. — VII. Kronika przez K. Króla. — VIII. Rozmaitości. — IX. Skąd się bierze nikotyna... — X. Sprostowanie omyłek. — XI. Korespondencja redakcji.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ROMAN ZAWILIŃSKI.

Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Wolska 19, pod zarządem Marka Szlefriga.

**Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**